

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiełłowska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

DEMOGRAFJA A NIEMCY.

Każdy, kto zna charakter niemiec-ki, musiał spodziewać się, że katastrofa wojenna i załamanie gospodarcze, przez które przeżył musiła Rzecz, nie pogłębi ducha i nie rzuci w rozpacz tego narodu. Beznadziejność i prostracja psychiczna nie mogą mieć władzy przez czas dłuższy nad plemieniem, którego cechą znamioną jest przesadna ufność we własne siły i wiara w przyrodzoną wyższość germanizmu nad każdą inną odmianą europejskiej kultury. Naród blisko siedemdziesięciu milionowy, karny, pracowity, oszczędny, obdarzony zmysłem organizacyjnym aż do przesady, aż do znalezienia naturalnego indywidualizmu jednostki na rzecz zbiorowości, o dużym zapasie sił organicznych i tężyzny fizycznej, nie ulega wobec klęsk historycznych.

Istotnie, już w parę lat po Wersalu, gdy zdano sobie sprawę, że w nie-szczęściu nawet naród żyje, że państwo jego pozostało suwerenne, jednolite i najsilniejszym liczebnie w Europie Zachodniej, mimo wszystkie straty terytorjalne, jakie poniosło, — duch teutoński odżył. Defetizm przejęciowy zniknął. Ustąpiła ucieczka z sąsiednich terenów, które odpadły od Rzeczy, elementu niemieckiego. Ustąpiła ucieczka kapitałów z państwa i zabrano się do odbudowy po ciężkiej porażce, pijąc z coraz większym ociąganiem się kielich gorzkości, który przepadł w udziale zwyciężonemu.

Opór przeciwko podpisanemu traktatowi wzrastał z roku na rok. Z roku na rok wzrastały również wyniki pracy organicznej, prowadzonej dla zalecenia ran wojennych. Dewaluacja marki potrafiła wygrać dla ponownego zdobycia wielkich rynków i wzmocnienia przemysłu niemieckiego, który pracował taniej od swych współzawodników dzięki znikomej wartości niemieckiego pieniądza. Potrafiło na papierki bezwartościowe, za na kulaturę ze znakami cyfr astronomicznych, budować wewnątrz kraju koleje, bić kanały, stawiać gmachy użyteczności publicznej, rozszerzać i modernizować technicznie porty i t.d. Potrafiło równocześnie zdobyć rzecz jeszcze wartościowszą od wszystkich powyższych — zaufanie i kredyt wczorajszego przeciwnika, a istotnego i jedynego zwycięzcy w wielkiej wojnie—Stanów Zjednoczonych.

Umiarano początkowo utrzymać pewien umiar w narzekaniach i skargach na „krzywdę wersalską”. Musiano się bowiem wykazać wobec kredytora niemieckiego solidnością w stosunkach międzynarodowych. Odbudowa zaś powojennego życia Niemiec nie mogła iść bez amerykańskiego złota.

Skądinąd kampania rozegrana na Zachodzie, wobec mocarstw Entente'y, przez nieoddawaną (dla Niemców) pamięci ministra Stresemanna jest dziełem mistrzostwa dyplomatycznego pierwszej klasy. Człowiek ten musiał budować swe postępowanie i dobierać argumenty dla wyjednywania ulgi od Paryża i Londynu, a pieniądze od Waszyngtonu z materjałów, które miały się ku sobie jak woda i ogień, lub jak przeczenie wobec twierdzenia.

Trzeba było straszyć świat zachodni bałakami bolszewizmu, pleniącym się w podziemiach życia niemieckiego na podłożu rzekomo beznadziejności gospodarczej i politycznych „ukrzyżowanych” Niemiec. Równocześnie zaś wypadało grozić temu światu sojuszem z Rosją Sowiecką, jako chwytem brzytwy tonącego. Strzeżono i — tranchono — szantażowano nawet ten świat wielokrotnie widmem wielkiego sojuszu odwetowego białego Berlina z czerwona Moskwa.

Ale echa tych skarg, zastraszania i wymuszeń nie powinny były docierać

za Ocean, do Ameryki. W „białym domu” w Waszyngtonie Niemcy musiały być zawsze widziane, jako najpo-prawniejszy dłużnik, najlojalniejszy kontrahent, najoszczędniejszy gospodarz, dźwigający z zaciśniętymi zębami taczę swego nieszczęścia. Istotnie, nie-lada to było zadanie, budowa polityki zagranicznej państwa z tak przeciwstawnymi sobie elementami, używanych synchronicznie do gry.

No i udało się. Perswazje, groźby i prośby zrobiły swoje: przyszło Lorcarno, przyszła przedterminowa ewakuacja Nadrenji. Obawiać się jednak należy, że te nadmierne powodzenia rozzuchwały ponad miarę zwycięzców walki dyplomatycznej. Nie zdążył jeszcze ostatni batalion wojsk francuskich przekroczyć granic Palatynatu, gdy rzucono przed światem dwa nowe postulaty z Berlina: zawieszenie reparacji pieniężnych i rewizja granic wschodnich.

Czy nie za przedko? Czy nie w zbyt gwałtownym tempie?

Nikt ze znających świat ducha germańskiego nie ludził się zapewne co do jego uległości przed zobowiązaniem traktatu wersalskiego. Ale też może mało kto spodziewał się, że walkę o pozbycie się tych zobowiązań Niemcy zechcą rozegrywać w tak niepowścią-gliwy, rzeczy można: w tak niecierpliwy sposób. Wygląda na to, że się im spieszy z czemś bardzo ważnym, że działają z lękiem, by jakiegoś terminu czy sprawy nie prześlępić, nie zaprzepaścić. I kto wie, czy nie mają racji. Istnieje pewne wskazówki, ważne nawet, że Niemcy, czyniąc tak, mają — ze swego stanowiska — zupełną rację.

Dla zrozumienia pośpiechu Niemiec w ich próbach odegrywania się po klęsce 1918 r., wypadnie cofnąć się nieco do przeszłości.

Oto w drugiej połowie XIX w., mniej więcej pomiędzy 1848 a 1895 r. wyemigrowało z Niemiec przeszło 5 milionów ludzi za Ocean. Spodziewać się należy, że była to elita zdrowia, przedsiębiorczości, wytrzymałości. Dopiero rozwój wielkiego przemysłu niemieckiego w końcu ubiegłego stulecia potrafił pochłaniać całoroczny przyrost ludności i powołał zahamować emigrację, dając chleb w kraju dorastającym, a coraz liczniejszym pokoleniom młodzieży. Ale po upuszczeniu sił narodowych, spowodowanych tem wychodźstwem zmieniać się poczęła psychologia szerokiego mas narodu. Instynkt jednostkowy zaczął górować nad instynktem rasy. Obyczajowości rodziny niemieckiej uległa gruntownemu przeobrażeniu. Ilość dzieci w rodzinie zaczęła szybko spadać. Współczesna stopa urodzeń jest w Niemczech — osławionych doniedawna ze swej płodności — oraz we Francji (tej bezdziejnej jałowej Francji) zupełnie równą i wynosi zaledwie 18 na tysiąc. Tylko, że drogę spadku urodzeń, na którą Francja XIX wieku potrzebowała 70 lat — Niemcy XX wieku odbyły w jakieś 30 lat. Pomimo widocznych wyników w walce ze śmiertelnością, jakimi poszczęci się mogą Niemcy, przyrost ich naturalny spada stale.

Nie da się tego natomiast powiedzieć o nas. Pokolenie, jakie dziś wchodzi w życie w Polsce, jest dwa razy liczniejsze od pokolenia ich rodziców z przed lat 30-tu. Współcześnie liczbą Francuzów w wieku 20—39 lat wynosi 6 milionów, Polaków w tym samym wieku — 5 mil. Razem 11 milionów. Liczba zaś Niemców od 20 — 39 lat sięga, a nawet przekracza cokolwiek, 10 milionów. Dla wyrównania Niemcom trzeba więc dziś połączyć jeszcze wysiłki dwu dużych narodów Europy. Ale czas pracując na niekorzyść tego stosunku. Ilość dzieci w rodzinach Niemiec, wynosząca po 1870 r. ok. 6, spa-

dła obecnie na niecałe 2. Już za 5 lat wystąpią widoczne oznaki obniżania się roczników dorastającej młodzieży niemieckiej.

Podczas wielkiej wojny Niemcy żyły i zwyciężały dzięki płodności swych ojców. Roczники młodzieży, mobilizowane w Niemczech w 1915 — 1918 r. z jednej strony, a we Francji i W. Brytanii łącznie — z drugiej strony, miały się do siebie, jak 5:4:5:9. Czyli Niemcy dorównywały niemal siłą liczebną swej młodzieży od 20 do 30 lat tamtym dwóm przeciwnikom razem wziętym. Fakt ten tłumaczy wiele niespodzianek wielkiej wojny z pierwszych lat jej przebiegu; gorzkich niespodzianek dla Entente'y.

Ale świetna ta epoka minęła i — jak się zdaje — bezpowrotnie. Już za lat 10, czyli około r. 1942-go, roczniki mężczyzn Polaków od 20 do 39 lat równe będą liczebnie francuskim i angielskim tego wieku. Roczники Włochów tej kategorii zrównają się z niemieckimi. Układ sił fizycznych jest dziś jeszcze pomyślny dla Niemiec. Jutro — już do nich nie należy. Za lat kilka ujawni się i ujawniać będzie potem z coraz większą wyrazistością przewaga liczebna obozu przeciwnego dzięki wielkiej sile potencjalnej narodów polskiego i włoskiego, tkwiącej w młodzieży obu tych krajów.

Stąd niepowściągliwość, stąd gorączka niemal w Niemczech, z jaką usiłują one wykołatać teraz — jeszcze, nim gwiazda ich siły zblednie, ustępstwa polityczne dla siebie.

A. C.

Niemcy przed bankructwem. Fiasco wystąpienia Hoovera — Rozpaczliwe zarządzenia Banku Rzeszy — Decyzje zależą od Paryża.

Zmiana nastrojów amerykań. wobec Niemiec.

NEW YORK 15. VII. (Pat.) — Według informacji, otrzymanych przez korespondenta PAT z miarodajnych źródeł druga fala trudności niemieckich zredukowała do minimum entuzjazm powstały wskutek czerwcowej propozycji Hoovera. Zmienił się również w sposób zdecydowany stosunek tutejszej finansjery do Niemiec. Podczas gdy pierwotnie tylko najwyższe czynniki finansowe rozumiały słuszność mocnego stanowiska Francji, szersze zaś warstwy finansowe zarzucały Fracji egoizm i upór, to obecnie 100 proc. zarzutów kieruje się przeciwko Niemcom oraz samym sobie za zbytne zaufanie do Niemiec. Konieczność uzyskania od Niemiec gwarancji politycznych znajduje coraz większe zrozumienie. Wczoraj na giełdzie zaznaczył się dalszy spadek papierów niemieckich.

Spadek walorów niemieckich nie odbija się na polskich.

NEW YORK 15. VII. (Pat.) — Dalszy spadek papierów niemieckich oraz papierów innych krajów związanych z Niemcami, jaki zaznaczył się wczoraj na giełdzie, nie pociągnął za sobą żadnych poważnych skutków dla papierów polskich. Przy ogólnym spadku zaznacza się dobitnie daleko mocniejsza pozycja papierów polskich w stosunku do papierów niemieckich i papierów krajów związanych z Niemcami. Nawet komunikat giełdy podkreśla fakt, że finanse polskie nie ucierpiały z powodu krachu niemieckiego.

Marka niemiecka nie notuje się na giełdach.

BERN 15. VII. (Pat.) — Giełdy w Genewie i Bazylei nie notują zupełnie marki niemieckiej. Giełda zurychka podaje kurs marki bez zobowiązania. Na tej giełdzie marka nie miecza w poszukiwaniu — 100 franków, w zaoferowaniu — 120 franków. Jak stwierdza agencja Havasa, różnica ta jest bez precedensów.

DRUSKIENIKI ZDROJOWISKO POŁOŻONE NAD NIEMNEM

prowadzone przez Departament Służby Zdrowia Min. Spr. Wewn. na zasadach zdrojowisk państwowych.

KĄPIELE SOLANKOWE Kwasowęglowe BOROWINOWE

NOWE ŹRÓDŁO SOLANKOWE WYSOKIEJ WARTOŚCI HYDROPATJA—ELEKTROTHERAPIA—INHALATORJUM

Zakład zaopatrzony we wszystkie nowoczesne urządzenia lecznicze, pozostaje pod stałą opieką Rady Naukowej złożonej z profesorów U. S. B. i lekarzy-konsultantów. — Zakład stosowania słońca, powietrza i ruchu — odpowiada wymaganiom współczesnej nauki i techniki. —

KĄPIELE KASKADOWE — JEDYNE W POLSCE. PŁAZA WZOROWO URZĄDZONA NA WYSPIE NIEMEŃSKIEJ.

SPACERY ŁODZIAMI — RYBOŁÓWSTWO — GRZYBOBRANIE WYCIECZKI BLIŻSZE I DALSZE DO MAŁOWNICZYCH OKOLIC ROZLEGŁE LASY SOSNOWE, JEZIORA, WZGÓRZA I DOLINY ZDROWO, PRZESTRONNIE, ZACISZNIE I TANIO!

Sezon trwa od 15-go maja do 30-go września.

Wszelkich informacji bezpłatnie udziela na miejscu i listownie Komisja Zdrojowa.

Wizyta Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Pan Marszałek Piłsudski przybył 15 b. m. w godzinach popołudniowych do Wilna i po krótkim pobycie w Pałacu Reprezentacyjnym odwiedził najbliższą swą rodzinę, poczem odjechał niebawem zpowrotem do Pikieliszek.

Spłonął jeden z najstarszych kościołów katolickich w Bułgarii.

SOFIA, 15. VII. (Pat.) — Wczoraj wieczorem wybuchł w kościele katolickim św. Ludwika w Plovidu gwałtowny pożar. W kościele tym, jednym z najstarszych kościołów katolickich w Bułgarii, znajduje się grobowiec księżny Marii Ludwiki, matki króla Borysa. Sarkofag ocalał, natomiast cały kościół padł pastwą płomieni.

tolickich w Bułgarii, znajduje się grobowiec księżny Marii Ludwiki, matki króla Borysa. Sarkofag ocalał, natomiast cały kościół padł pastwą płomieni.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

Mowa Prezydenta Smetony

RYGA (tel. wł.) 15.7. — Prezydent Litwy, p. Smetona w przemówieniu okolicznościowym oświadczył, że włościństwo jest podstawą państwa litewskiego i źródłem całej inteligencji litewskiej. Litwa — zdaniem mówcy — powinna odegrać decydującą rolę w losach wschodniej Europy. Przewrót grudniowy z 1926 r. dał państwu spokój i zapewnił rządowi możliwość produkcyjnej i planowej pracy. Sejm będzie powołany do życia wtedy, gdy przygotowawca działalności rządu w zakresie ustawodawstwa zostanie zakończona. Być może, że stanie się to wkrótce.

PROCESY KOWIENSKIE.

W najbliższej przyszłości rozpocznie się w Kownie szereg ciekawych procesów, m. in. b. dyktatora Woldemarasa z oskarżenia o wydatkowanie pieniędzy państwowych, b. ministra skarbu Petrusisa, b. Prezydenta Stulginskasa wreszcie w sądzie wojskowym będzie rozpatrywana sprawa Woldemarasa-wców (24 oskarżonych, a wśród nich p. Woldemaras) i t. p.

Zgon zastężonej siostry Benedyktynek.

DYNEBURG 15.7. Pat. — Zmarła tutaj szeroko znana i ceniona nauczycielka i misjonarka katolicka s.p. Anastazja księżna Gruzinska z Zakonu Benedyktynek. Zmarła cieszyła się wielkim uznaniem wśród społeczeństwa polskiego, jak również, w wyższych sferach duchowieństwa katolickiego w całej Europie. Zmarła s. p. księżna Gruzinska władała biegle 9 językami europejskimi. Była ona ostatnio nauczycielką łaciny w polskim gimnazjum w Dyneburgu.

Zgon prof. Dobrzyckiego.

POZNAN 15.7. Pat. — W dniu 15 lipca zmarł po dłuższej chorobie były rektor uniwersytetu poznańskiego, profesor zwyczajny historii literatury uniwersytetu poznańskiego dr. Stanisław Dobrzycki. Zmarły był w roku 1901 profesorem języków i literatur słowiańskich na uniwersytecie w Fryburgu w Szwajcarii.

Węgierski lot transatlantycki

HARBOUR GRACE 15.7. Pat. — Lotnicy węgierscy Magyar i Enders odlecieli stąd w kierunku Budapesztu, rozpoczynając przez to lot ponad Atlantyką z Ameryki Północnej do Budapesztu.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA 15.7. Pat. — Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca r. b. wykazuje zapas złota 567.795 tys. zł., t. j. o 44 tysiące więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 25.213 tys. zł. do 205.275 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 814 tys. do 119.951 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 16.935 tys. zł. i wynosi 570.863 tys. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 4.343 tys. do 78.950 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 3005 tys. zł. i wynoszą 139.883 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 23.702 tys. zł. do 293.656 tys. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 42.644 tys. do 1.187.400 tys. zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38,34 proc. pokrycie kredytowo-walutowe — 52,20 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 47,88 proc.

Giełda warszawska z dn. 15. VII. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	9,10—9,12—9,08
Belgia	124,70—125,01—124,39
Holandja	359,70—359,60—358,81
Londyn	8,37—8,48—8,36
Nowy York	8,925—8,945—8,905
Nowy York kabel	8,929—8,942—8,909
Paryż	35,06—35,15—34,97
Praga	44,44—46,31—46,18
Szwajcaria	173,39—173,82—172,90
Wiedeń	125,45—125,76—125,14
Włochy	46,70—46,82—46,58

PAPIERY PROCENTOWE:

4% inwestycyjna	83,00—82,00
5% Konwersyjna	46,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
To same 7%	83,25
7% ziemskie dolarowe	72,50
4 1/2% L. Z. ziemskie	49,00
4 1/2% warszawskie	50,00
5% warszawskie	54,00
8% warszawskie	69,50—68,00
10% Radomia	74,00
10% Siedlce	71,00
6% obl. m. Warszawy Vlem.	48,00
8-ma i 9-ta em.	46,00

A K C J E:

Bank Polski	115,00
Częstocice	31,00—31,50
Liłpop	15,00
Ostrowiec serja B.	33,00—34,00
Starachowice	8,00

Spekulanci czy złoczyńcy?

Pozatem ulotki tej samej treści rozrzucał się przed urzędami pracy w Hamburgu. Właśnie nie zdążyły dotychczas wykryć osobników, siejących w ten sposób panikę.

Drugi bank wiedeński chwieje się.

WIEDEN, 15. VII. (Pat.) — Rząd austriacki zamierza wnieść w dn. 15 b. m. w parlamencie przedłożenie w sprawie przyznania Merkur Bankowi trzymiesięcznego moratorium. Po uchwaleniu tej ustawy będą biura Merkur Banku natychmiast otwarte. Nastąpi to prawdopodobnie w piątek lub sobotę. Austriacki Bank Narodowy udzielił Merkur Bankowi tymczasowej pożyczki 8 milionów szylingów, celem uskutecznienia nagłych wypłat.

Hitlerowiec dr. Schacht na widowni.

BERLIN, 15. VII. (Pat.) — Dzienniki przytaczają pogłoski, krążące w kołach lewicowych, że rząd Rzeszy stara się pozyskać byłego prezydenta Rzeszy dr. Schachta na stanowisko komisarza walutowego. Koła ciężkiego przemysłu popierają tę kandydaturę.

Inne pogłoski mówią o ponownym objęciu stanowiska prezydenta Banku Rzeszy przez dr. Schachta. Dr. Luther miałby wtedy objąć ministerstwo gospodarki Rzeszy. Wg-

doniesień prasy dr. Schacht miał brać udział w ostatnich naradach gabinetowych.

BERLIN, 15. VII. (Pat.) — W sprawie uprzedzających pogłosek o ewentualnym objęciu stanowiska prezydenta Banku Rzeszy przez dr. Schachta, względnie mianowaniu go komisarzem bankowym, oświadcza ze strony kół rządowych, że wiadomości te są przedwczesne.

